01-589 0660.

8 LENNOX GARDENS,
S.W.I.

dn. 11 pazdziernika 1973

Najmilejsi Nelus i Arturze :

Spiesze podziekowac w imieniu Edzia i swoim za bardzo mile sniadanie w Ognisku. Zawsze taka radosc sprawia nam po ciezkiej pracy i to niezbyt wesolej - i Wasze koncerty i pogawedka. Nie tracę nadziei, ze bedziemy mogli Was niebawem przyjąc, byscie zobaczyli jak skromnie, ale milo mieszkamy i sprobowac mojej kuchni, ktora oczywiscie nie dorywnuje Nelusi, ale jakos ją tu chwalą.

Wlasciwie nie wiem ktore wydanie ksiazki wolę - bo i to angielskie slicznie wydane i starannie - szkoda tylko, iz mniej zamiescili fotografii, a ponieważ jest tam index nazwisk więc sprawdzilam czy drobniutka pomyłka się wkradła - otoz na str. 302, angielskiego wydania Artur wspomina, ze "countess Tarnowska, Alexander Skrzynski's sister" . AS mial dwie siostry: Izabelle Szembek, a ta ladna wysoka byla za Sobanskim. Ale to niezbyt wazne.

Wyglądacie tak oboje pysznie, że serce się radowało, pukam teraz w stare drzewo i proszę - zrobcie tak jak wspominaliscie - przyjedzcie kiedys na dluzej, można wynając mieszkanie lub apartament z kuchenką w nowym hotelu na Knightsbridge, ale oczywiscie trzeba o tem wiedzieć zgóry, a nie w ostatniej chwili. Bo i warto pobyć w Londynie i pochodzić do teatrow. Na imieniny Edzia zaprosilam go w sobote na podobno b. dobre dwie sztuki Rattigana, a rodzinne sniadanie robię w niedzielę.

Dzis od Halusi list pełen zachwytow nad swym Rikim z San Francisco - ma ona tam rozkoszny pobyt i opisuje powodzenie swego jedynaka, pęka z dumy, bo go tam tak lubią i szanują.

Wczoraj Edzio wysłał Arturowi swoja "srodkowa" ksiazke t.j. Rogalin i Jego Mieszkancy, to jakby saga rodziny Raczynskich, ktorej jest ostatnim potomkiem. Pierwsza jego ksiazka to "In Allied London", ktora potem

remercie pour le livre

wyszła i po polsku. Recenzje angielskie miał świetne, ale niektóre podkreślały, iż to smutna lektura, bowiem wykazuje w niej bardzo elegancko jak zostaliśmy "zlaszowani" przez aliantów. Dobrze, że się ukazała, bowiem w dziesiątkach wspomnień różnych mężów stanu i historyków angielskich na nią się powołują, jak i co uczciwsi historycy krajowi też ją cytują.

Ostatnia trzecia książka to "Pani Róża" wspomnienia o jego znakomitej Matce z śliczną dla mnie dedykacją, z ktorej jestem niezmiernie dumna, bo mnie do niej porównuje.

Teraz będziemy oczekiwać dzieła Nelusi - tylko proszę o dokładne przepisy, a nie takie "wziąć do smaku" czy coś podobnego. Dla laików konieczne dokładne proporcje, wiem to dobrze po sobie.

Raz jeszcze dziękujemy i życzymy Wam wiele zdrowia i radości

Mam nadzieję, że w Frankfurcie i Amsterdamie Was nie zamęczyli!

Całuję gorąco

Aurela